

18 sierpnia, 1963 r.

Kochany Edwardzie,

Otrzymałem list Twój z dn.16 sierpnia, za który pragnę podziękować Ci bardzo serdecznie.

Inicjatywa moich przyjaciół, którym Ty przewodzisz, bardzo mnie wzruszyła. Wzruszyła i zarazem zażenowała, a także zdziwiła i zaskoczyła. Ja nigdy dotąd nie sporządzałem "bilansu" mojej pracy czy to na niwie państwowej czy na odcinku społecznym. Po prostu pracowałem, pracowałem i pracowałem przez te ubiegłe 40 czy 50 lat bo wydawało mi się, że tak należało czynić. Nie oglądałem się wstecz za siebie, nie sumowałem mojego dorobku, raczej patrzyłem się zawsze przed siebie by jeszcze coś więcej w życiu zdziałać. I dzisiaj, pomimo siedemdziesiątki na karku, wciąż jeszcze patrzę się przed siebie. Nigdy mi do głowy nie przychodziło, że kiedykolwiek może się odbyć tego rodzaju uroczystość jak "Jubileusz Karola Poznańskiego". Stąd moje zdziwienie a także i moje zażenowanie bo, rozglądając się wokoło siebie, widzę ludzi o wiele bardziej odemnie dojrzałych do Jubileuszu. Ja całe życie byłem tylko wyrobnikiem, wykwalifikowanym rzemieślnikiem, nigdy nie byłem "luminarzem", bo też może nie miałem ku temu danych, a także nie miałem takich aspiracji. Każdy żołnierz niesie w swoim tornistrze buławę marszałkowską - tak mówi przysłowie - ale nie każdemu żołnierzowi do twarzy z buławą marszałkowską! Poczucie rzeczywistości, poczucie umiaru i dobrego smaku są to rzadkie może cnoty, ale dobrze czasem o nich pamiętać.

Takie różne myśli chodzą mi po głowie od chwili kiedy dowiedziałem się o planowanym Jubileuszu. Mam wątpliwości czy mi będzie do twarzy z tym wspaniałym Jubileuszem, bo przecież nie jestem ani aktorem, ani pisarzem, ani mężem stanu, ani osobą duchowną, - ale skoro przyjaciele moi ocenili inaczej moją osobę i postanowili, że Jubileusz ma się odbyć, to poddaję się ich woli. Chcę tu podkreślić, że najbardziej sobie cenię samą inicjatywę. Wiem że nie ma Jubileuszu bez bankietu tak jak nie ma pogrzebu bez Requiem - a zatem bez bankietu obejść się nie może. Napewno też ten bankiet będzie bardzo przyjemny. Datę 23 października zanotowałem w moim kalendarzu.

Raz jeszcze dziękuję Ci, Kochany Edwardzie, bardzo serdecznie za tę piękną inicjatywę i za Twój miły list. Na Twoje

ręce składam też podziękowanie dla pozostałych przyjaciół
współ-inicjatorów.-

Serwam Honi etc

A. 18/11/03